№. 11. w Piątek dnia 14. Stycznia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 11. Stycznia. — Podobno posłowie pruski i austryacki złożą dziś swe pisma wierzytelne.

Konstantynopol, 1. Stycznia. — Rossyjski pełnomocnik p. Ozerow czynił przedstawienia porcie otomańskiéj z powodu niektórych koncessyi, które udzieliła przy grobie świętym łacinnikom, z pewną ujmą Grekom.

— Były wielki wezyr Reszyd basza i były dzierzawca ceł Diezaerli mają być wygnani z kraju. Pierwszy oddał się opiece sułtanki Walidy.

— Sułtan zakazał wszystkim muszirom bywać w cesarskim pałacu, wyjęci są od tego wielki wezyr, Kapu Kiaja, sułtanka Walida i Tazim bej.

— W Serajewie mają być konsulaty angielskie i francuskie zaprowadzone.

— Całe pospolite ruszenie przeciw Czarnogórcom od strony lądu wynosi 27 batalionów.

Syra, 5. Stycznia. — Na dniu 31. Grudnia przybył tu Abd el Kader na statku parowym francuskim i popłynął daléj do Brussy.

Berlin, 13. Stycznia. — Ministerstwo praw duchownych i oświecenia. Dr. Dulisław potwierdzonym został jako drugi nauczyciel przy wyższéj szkole żeńskiéj w Bydgoszczy.

Berlin, d. 12. Stycznia. — Według wczoraj wieczorem nadeszłéj tu telegraficznéj depeszy, poseł pruski w Paryżu złożył dopiero wczora w południe swe pismo wierzytelne cesarzowi. Bezpośrednio po nim przybył także poseł austryacki pan Hübner i złożył swe pismo wierzytelne. Z wyjątkiem Turcyi, wszystkie mocarstwa uznały cesarstwo francuskie. Wiadomość więc o złożeniu pism wierzytelnych przez posłów pruskiego i austryackiego przed kilku dniami była za wczesną. Według wiadomości pewnych, nadeszło tu pismo wierzytelne dla tutejszego posła francuskiego.

(Kor. Cz.) Berlin, dn. 6. Stycznia. — W polityce głucha panuje cisza. Gdyby nie kwestya uznania cesarza Francuzów, która się także wyczerpała, dzienniki nie miałyby o czem pisać. Wiadomości z Paryża i Londynu głównym ich pokarmem. Rubryka »Niemcy« ledwo trzecią część codziennego pokarmu dostarcza, a składają go zwyczajne wiadomości podrzędnego znaczenia, nie mające żadnego wpływu na politykę bieżącą. Tam z Frankfurtu donoszą, że za pośrednictwem p. Bismarka, pełnomocnika przy bundestagu, pomiędzy koroną duńską a księciem Augustenburg stanął układ o przedaż dóbr tegoż w Szlezwiku położonych. Książe dostaje 3 miliony w obligacyach, a 350,000 talarów w gotowiznie. Układ przedaży wyprawiony był d. 31. z. m. przez pełnomocnika duńskiego przy bundestagu, p. Bülowa, kuryerem do Kopenhagi. Donoszą również z tego miejsca, że i kwestya pensyonowania przez Danią inwalidów byłéj szlezwicko holsztyńskiéj armii, wniesiona oddawna przed Bundestag, bliską jest załatwienia. Z kolei wszystkie państwa niemieckie przystępują też do projektu londyńskiego, regulującego sprawę duńską. Dziennikom niemieckim, nie wyjmując Kreuzzeitung, która dawniéj tak zacięcie walczyła przeciw rewolucyi holsztyńskiéj, pozostał dziś tylko żal po stracie narodowéj sprawy niemieckiej na północy, godnéj lepszego losu Nie sam tylko Polak mądry po szkodzie. Jeden z ostatnich numerów N. pr. gazety w tym względzie zamieścił jeremiadę, którą można wziąźć za polityczną skruchę tego organu. Wszakże dziennik ten zanadto często grzeszył i bił się w piersi potem, aby obecną spowiedź jego można uważać za prawdziwą i dać mu rozgrzeszenie. Izba pierwsza miała wczoraj pierwsze poświętne posiedzenie. Zajmowała się wyborem prezydenta i dwóch wiceprezydentów na dalszy ciąg sesyi. Wybrani zostali poprzedni członkowie: hr. Rittberg i pp. Brüggemann i Itzenplitz. Reszta sesyi zeszła na dyskusyi kilku petycyi. Izba druga będzie miała jutro pierwsze posiedzenie, któréj porządkiem dziennym będzie również wybór prezydenta i wiceprezydentów. Słyszę, że frakcya katolicka chce tą razą dać głosy swe hr. Schwerinowi, odmawiając ich drugim kandydatom opozycyi, którzy podani są na wiceprezydentów. O dalszych czynnościach izb nic dotąd nie masz pewnego. Prace sejmowe idą w ogóle bardzo leniwo. W masie reform i projektów do praw, z których jeden ważniejszy od drugiego, zachodzi często wahanie się, od którego najpierw zacząć. Wszakże według prawdopodobnych domysłów projekt do reformy izby pierwszéj, która zdaje się stoi pod złą gwiazdą, najprzód na stół przyjdzie. Czy pomyślnym jednak projekt ten, zostawiający koronie wyłączne prawo tworzenia izby pierwszéj, uwieńczony będzie skutkiem, to inne pytanie. Gotuje się przeciwko niemu opozycya nie tylko na lewéj lecz i na prawéj stronie izby. Odrzucenie go mogłoby łatwo dać powód do rozpuszczenia sejmu, jeźli nie do czegoś więcéj; dla tego w odrzucenie nie chce mi się wierzyć. Projekt zwoływania sejmu co dwa lata można już naprzód uważać za poroniony. W takim razie lepiéj powrócić do przedmarcowéj organizacyi. Jest podobnem do prawdy, że ministeryum zrobi katolikom w kwestyi misyi i seminaryum rzymskiego pewne koncesye, i sprawa ta bez wytoczenia jéj przed tron załatwioną zostanie.

Pora karnawału wcześnie się tu rozpoczyna. Ministrowie otworzyli swe salony i dają tańcujące wieczory. Zawczoraj było pierwsze takowe zebranie u ministra prezydenta, które i kilku książąt krwi królewskiéj zaszczyciło swoją obecnością. Dwór sprowadza się 10. b. m. na dłuższe mieszkanie do Berlina, i jak słychać, będzie co tydzień na zamku jaka feta lub bal. Równie w lokalach publicznych, w których wystawy w tym i przyszłym tygodniu się kończą, zaczynają się karnawałowe zabawy i tańce. W towarzystwach prywatnych więcéj jeszcze spokojności. W ogóle domów stale przyjmujących i wystawne prowadzących życie nie wiele tu można naliczyć. Zbytek w życiu nie należy do rysów charakterystyki Berlina. Oszczędność regułą, gościnność wyjątkiem. Tegoroczna zima sprawia obawę między cukiernikami i rzeźnikami, że nie będą mieli lodu. Niektórzy już teraz robią zapisy tego towaru do Szwecyi. Przed parą laty było toż samo. Statki naładowane lodem przybyły do Szczecina właśnie w porę, kiedy na raz tęga zima chwyciła. Dotąd jednak nie zanosi się na to, abyśmy jeszcze mróz i lód mieli, chociaż powietrze niby zimowe, czyste i jasne.

Frankfurt, d. 8. Stycznia. — W tegorocznym wielce upowszechnionym kalendarzu kancelaryi związku jest już Napoleon jako cesarz Francyi zamieszczony. — Za przykładem tutajszego kupca tabacznego, Dammassa, który z 450,000 zł. uciekł, poszedł także fabrykant cygarów Röder z sąsiedniego Offenbachu, zabrawszy z sobą 60,000 zł. a wczoraj pewien ajent żydowskiego składu jedwabiów, ściągnąwszy poprzednio 11,000 zł.

Królestwo polskie.

Warszawa, 11. Stycznia. — Szanowne zgromadzenie sióstr miłosierdzia, utraciło w królestwie w r. 1852. cztery pracowniczki w usłudze chorych i sierot. W Sandomierzu umarły dnia 2. b. m., sp. Ewa Jabłońska, w wieku lat 54, a powołania 24m, przez lat 19 przełożona szpitala miejscowego; i dnia 7. Września (na cholerę), siostra Katarzyna Majewska, w wieku lat 24, powołania 4m. W Biały zaś dnia 2. Czerwca, śp. siostra Maryanna Nowikowska, w wieku lat 52, powołania 29m, i dnia 26. Września śp Elżbieta Górska, w wieku lat 72, powołania 50m.

— Dnia 26. Grudnia r. z. po południu, podczas pełni, przypadło zaćmienie księżyca cząstkowe, widzialne tylko w wschodnich częściach Europy. Dla Petersburga (jak pismo z tego miejsca donosi), zaćmienie to, gdyby stan nieba był pogodny, byłoby przedstawiało przez 13 minut osobliwszy widok okazywania się jednocześnie dwóch ciał niebieskich nad poziomem, w chwili samego zaćmienia, to jest księżyca w stronie wschodniéj w większéj połowie zaćmionego, i słońca w stronie zachodniéj. Zwykle podczas zaćmienia księżyca, które tylko w czasie pełni przypaść może, słońce jest niewidzialném; jednak zdarza się niekiedy, iż skutkiem załamywania się promieni światła w atmosferze ziemskiéj. Księżyc i słońce pokazują się nad poziomem wtedy, gdy jeszcze rzeczywiście są pod nim, i ten właśnie przypadek miał miejce w Petersburgu dnia 26. z. m.

Francya.

Paryż, 9. Stycznia. — Monitor donosi o uznaniu cesarstwa przez Toskanią, Baden i Hanower w znanéj formie. Równocześnie zwraca uwagę, że pan Kiselew w piśmie wierzytelnem nosi tytuł nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra i że baron Schweizer, dawniéj tylko rezydent, teraz wyniesionym został na nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego księcia rejenta badenskiego.

— Cesarski dekret upoważnia władze metropolitalne do odbywania w roku 1853 koncylii lub synodów dyecezyalnych, skoro arcybiskupi lub biskupi uznają za rzecz potrzebną rozpisać je w rzeczach karności lub obrzędów duchownych.

— Ministrowie udają się teraz na rady ministeryalne do cesarza pojazdami, mając każdy z nich dwóch służących za sobą w wielkiéj liberyi.

— Przez Havre dowiadujemy się o wyprawie hr. Rausseta Boulbona bliższych szczegółów. Podobno poniósł klęskę, a otoczony przez wojska meksykańskie tylko zdoła ujść na puszczą amerykańską, w któréj śmierć go czeka z towarzyszami.

— Pojutrze mają posłowie pruski i austryacki złożyć swe pisma wierzytelne. Podobno są ułożone w takiej formie, jak rosyjskie. W piśmie rosyjskiem cesarza nie nazwano mon frere, ale Sire. Gorzką pigułkę osłodzono tylko nadaniem wyższego tytułu Kiselewowi. Przed doręczeniem uwiadomiono ministra spraw zagranicznych Drouin de l'Huys o treści pisma wierzytelnego, na nie więc nie przystawał, a dowiedziawszy się że mimo to rozkazał cesarz przypuścić posła rosyjskiego do siebie, podał się do dymisyi, któréj cesarz Francuzów nieprzyjął.

— Wczorajszy artykuł w Pays o giełdzie, że na nią pisma wierzytelne dworów północnych żadnego nie wywarły wpływu, najlepszym jest dowodem, że stan prawdziwy rzeczy starają się ukryć.

— Dominikan Lacordaire udaje się na pielgrzymkę do ziemi świętéj i na ten cel otrzymał od rządu wsparcie.

— Kilka dni przed uznaniem cesarza przez Rosyą rzeczy wyglądały na dworze francuskim po wojennemu. Cesarz czując się obrażonym tak długiém oczekiwaniem not wierzytelnych od dworów północnych, postanowił chwycić się polityki wojennéj. Gniew ten cesarski doszedł nawet do tego stopnia, że musiano użyć nadzwyczajnych sposobów, aby go ułagodzić. W tém przytaczają Persigniego, który zręcznie do cesarza w te słowa się odezwał: Naj. Panie, zaklinam ciebie, wyrzecz się tego zamiaru, bo czas jeszcze nienadszedł właściwy! Uznanie cesarstwa, które teraz nastąpiło, uśmierzyło gniew Ludwika Napoleona, ale mimo to orszak jego dworski wciąż powtarza pogróżki naprzeciw dworom północnym. Otwarcie mówią, że cesarz silniejszym jest niż wszystkie razem mocarstwa europejskie, bo może rewolucie zapalić we Włoszech, Węgrzech i Polsce. Zwolennicy rządu pragną, aby się Francya połączyła z Anglią, bo tym sposobem połączeni sprzymierzeńcy, mogliby snadniéj pogromić połączoną Europę. Jeden radzca stanu powiedział z tego powodu do jednego byłego reprezentanta: w nocy z niedzieli na poniedziałek spaliśmy na wulkanie, tak jak w nocy z pierwszego na drugi Grudnia w roku 1851. Tym razem zamach byłby przyszedł do skutku przez napaść na Belgią.

— Sławny kompozytor Auber nieprzyjął godności senatorskiéj.

— Assemblée Nationale tak roztrząsa ogłoszone w Monitorze dekreta. »O składzie cesarskiego dworu niemamy nic do powiedzenia. Mówiono o wielkich imionach z przedmieścia Saint-Germain, niema na téj liście ani jednego. Na liście senatorów znajdujemy bez zadziwienia imiona margr. de Pastoret i de la Rochejacquelein. Imiona te będą na przyszłość, nierozerwalnie złączone z historyą tych czasów. Cesarz rozpoczął wczoraj nowy rok od udarowania wstęgą legii honorowéj księcia Napoleona, który został teraz »księciem francuskim,« a któremu niedawno pewien senator wcale inny dał tytuł, na który sobie parlamentarnemi czynami swojemi sprawiedliwie zarobił.« Względem dekretu oznaczającego stosunki senatu, rady stanu i ciała prawodawczego z cesarzem, pisze Assemblée Nationale: »Konstytucya 1853. r. jest czystem powtórzeniem konstytucyi 1801. r. Wiadomo czem był senat i ciało prawodawcze za cesarstwa, tem samem będą i teraz.«

Anglia.

Flota wojenna angielska składa się obecnie z 545 statków wojennych (częścią pełniących służbę czynną, częścią nie) od 2 do 120 armat. Pomiędzy temi jest parowców 180, z machinami o sile 100 do 800 koni. Większa część ich opatrzone w wszelkie nowo wynalezione ulepszenia. Do ogółu tego nieliczą się pomniejsze statki rządowe i celno strażnicze. Ogromna flota ta ma w czasie pokoju 140,000 majtków wyćwiczonych, 2000 chłopaków okrętowych i 15,000 żołnierzy morskich, którzy na cztery dywizye (102 kompanie) są podzieleni, i w Chatam, Portsmouth, Plymouth i Woolwich załogą stoją. Oprócz tego jest jeszcze 7 brygad ochotników po warsztatach okrętowych (wszyscy wyćwiczeni artylerzyści) i 3 bataliony straży nadbrzeżnéj.

— P. Heald, których wśród burzy w ujściu Tagu utonął, zapisał testamentem 1800 dukatów dożywotnéj pensyi Loli Montez, a dla suchotników w Brompton legował summę 10,000 dukatów. Po śmierci Loli Montez, jéj dożywocie ma przejść na Mis Julią Wilson. Większą część atoli swojego majątku zapisał p. Heald swojéj ciotce, która go do rozwodu z Lollą Montez skłoniła.

— Ferye parlamentu, które trwać będą do 10. Lutego, pozwalają nam podać tu treściwe życiorysy znakomitych mężów składających dzisiejszy gabinet: Jerzy Hamilton Gordon hrabia Aberdeen pierwszy minister, urodzony w roku 1784., liczy zatém lat 68. Należy on do jednéj z najdawniejszych rodzin W. Brytanii i zasiada w izbie wyższéj jako wicehrabia Gordon. Był on ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Wellingtona i ministrem osad w latach 1834. i 1835. Powołany powtórnie do spraw zagranicznych w r. 1841. ustąpił wraz z Peelem 1846. Hrabia Aberdeen jest prezesem instytutu W. Brytanii, kanclerzem kilku kolegii, nadzorcą parku Greenwich i lordem namiestnikiem hrabstwa Aberdeen

Lord John Russel, minister na teraz spraw zagranicznych, urodził się w 1792. roku, ma zatém pełnych 60 lat. Jest on najmłodszym synem księcia Bedford, i ożenił się ostatnio z córką lorda Minto. Jego ministeryalny zawód rozpoczął się w roku 1830. Był on jeneralnym płatnikiem wojska do roku 1834., a w Kwietniu 1835. r. został ministrem spraw wewnętrznych, zaś w r. 1839. ministrem osad. Usunął się we Wrześniu 1841. r., w Lipcu 1846. r. mianowany został pierwszym lordem skarbu, i był nim już ciągle aż do objęcia steru przez lorda Derby. Zasiadał w parlamencie z Taviston, w pięciu parlamentach, które po sobie nastąpiły przed 1839 r. Następnie wybrany został w Devonshire i Raudonbridge. Poddawszy się nowemu wyborowi z powodu objęcia ministerstwa spraw wewnętrznych nie został wybrany, i winien swój powrót do parlamentu dymisyi pułkownika Fox, deputowanego z Stroud, który się poświęcił dla niego. W roku 1841. został pierwszy raz wybrany w City. Przed wejściem poprzednim razem do gabinetu, lord J. Russel był zawsze stronnikiem głosowania sekretnego przy wyborach.

Wicehrabia Palmerston, minister spraw wewnętrznych, urodził się 1784. roku, ma zatém tak jak lord Aberdeen 68 lat. Jest on parem Irlandyi i podpułkownikiem milicyi w Hampshire. Był sekretarzem wydziału wojny od 1819. do 1828. roku, ministrem spraw zagranicznych od Listopada 1830. r. do rozwiązania gabinetu Melburne w Listopadzie 1834. r., objął na nowo tę posadę w Kwietniu następnego roku i usunął się w r. 1841., a trzeci raz wziął udział w rządzie w Lipcu 1846., pozostał na tém stanowisku do końca zeszłego roku, gdzie usunięty niespodzianie przez lorda Russel, w dwa miesiące późniéj zwalił go z całym gabinetem, energiczną przemową w przedmiocie bilu o milicyi. Od 1806. do 1831. r., lord Palmerston był ciągle deputowanym z uniwersytetu Cambridge. W r. 1831. wotum jego w przedmiocie bilu reformy spowodowało niewybranie go w tém hrabstwie i musiał udać się do wyborców w Blitchyigniy; w r. 1832 wybrany został w South Hampshire, i zasiadał z tego hrabstwa aż do przegranéj w wyborach jeneralnych w r. 1834. W r. 1835. pierwszy raz wybrany został w Tiverton, skąd ciągle dotychczas bywa wybierany.

Henryk Pelham Clinton, książe Newcastle, sekretarz stanu w wydziale osad, był członkiem izby niższéj pod nazwiskiem lorda Lincoln. Odznaczył się jako jeden z najgorliwszych przyjaciół sir Roberta Peela. Książe Newcastle ma dopiero lat 41, i ożenił się z córką księcia Hamilton, z którą się następnie rozwiódł, Był on jednym z lordów skarbu, od Grudnia 1834. do Kwietnia 1835. r., potém komisarzem lasów, sekretarzem Irlandyi. Kilkakrotnie zabierano się mianować go gubernatorem Indyi. (Ciąg dal. nast.)

Włochy.

Rzym w końcu Grudnia. — Zdaje się, że rozstrzygnięto teraz, w jaki sposób chcą wziąść udział ze strony stolicy apostolskiéj w zbliżającéj się koronacyi w Paryżu. Przynajmniéj osoby z orszaku papieża powiadają, że on od kilku dni o rzeczy téj mówi, jak ów, który coś pewnego postanowił. Według tego Pius IX. oświadczył w kolegium kardynalskiem, że względy, jakie stosunki historyczne pomiędzy stolicą apostolską a domem Habsburgów, jako sukcesorem rzymskiéj korony cesarskiéj, na niego dla władzcy austryackiego wkładają, zmuszają go, aby się od współudziału osobistego w koronacyi L. Napoleona już dla tego powstrzymał, aby się niezdawało, iż tamtego przenosi nad nienamaszczonego jeszcze olejem świętym Franciszka Józefa. Oprócz tego rodzic napoleonidów przecież już w obecności Piusa VII. był koronowany, co dla całéj dynastyi wystarcza. Mimo tego jednak chce on w razie potrzeby przy téj czynności uroczystéj dać zastępcę za siebie w osobie dziekana kolegium świętego, kardynała Macchi. W obec teraźniejszego położenia rzeczy tym więcéj spodziewać się można, że wybiegu tego trzymać się będą, gdyż kardynałowie także, z małym wyjątkiem, na to się zgadzają.

Z Florencyi piszą pod dniem 3go, Stycznia do Independance Belge, że Madiai w więzieniu umarł. Zona jego także jeszcze w więzieniu zostaje; ale powszechnie sądzą, jak turynska Opinione powiada, że wielki książe wkrótce ją ułaskawi.

Turyn, d. 4. Stycznia. — Zamianowanie jenerała Rossi nauczycielem wojskowym następcy tronu uchodzi za zwycięstwo stronnictwa liberalnego, gdyż książe tym sposobem usunięty będzie z pod wpływu przeważnego osób klerykalnych. Króla Emanuela, kiedy się niedawno w teatrze pokazał, powitano z wielkiem uniesieniem potrzykroć hucznemi oklaskami i okrzykami radości.

— List prywatny z Rzymu pisany dnia 30go Grudnia powiada, że doniesienia rozmaite z Florencyi spodziewać się każą, iż położenie przykre małżonków Madiai wkrótce się zmieni. Francesco Madiai wprawdzie nieopuszcza dotąd łóżka, ale niejest tak bardzo słabym, jak powiadano. (Dziennik Opinione donosi, że Madiai w więzieniu umarł). Korespondent ten zarzuca daléj gazecie augsburgskiéj, iż wiadomości swoje czerpie z źródła mętnego co do stosunków rzymskich i włoskich; na dowód czego przytacza zdarzenie następujące. Gazeta wspomniana opisywała niedawno z pewnością świadka naocznego zamordowanie kucharza przez jego pana podchmielonego, który pomiędzy wadzących się służących miał z broni wystrzelić. Rzecz się ma zaś tak, że książe Cesarini w Chenzano wieczorem, spostrzegł z zamku swego kamerdynera w zwadzie z ludźmi sąsiedzkimi, i aby służącego licznemi nożami w górę podniesionemi zagrożonego przez strzał na postrach uwolnić, istotnie z broni swéj myśliwskiéj śrótem nabitéj wystrzelił w kierunku zupełnie pobocznym od kłócących się, w którym nikogo niebyło; ale że nieszczęściem w tejże saméj chwili kuchcik z bramy wybiegł i w górę spojrzał, przeto ziarno jedno śrótu trafiło go w szyję, i chłopak ten w skutek ubiegu krwi umarł. Książe Cesarini sam się stawił, i sam z swéj strony zażądał śledztwa sędowego, od którego go wcale uwolnić chciano.

Austrya.

Wiedeń, d. 8. Stycznia. — Gaz. Augsb. podaje następujący list z Wiednia: Rząd turecki ogłosił blokadę wybrzeży albańskich. Jeżeli środek ten, ma mieć jakowy cel, to musimy przypuścić, że w Dywanie panuje podejrzenie, jakoby ze strony morza przybył ktoś na pomoc Czarnogórze, a jeżeli nie sprzymierzeniec, to przynajmniéj broń i amunicya. Oba mocarstwa zachodnie nieuznały Czarnogóry, ani też osobliwie się nieinteresują tym śmiałym narodem rozbójniczym grecko-katolickiéj religii. Jeżeliby przyszło się obawiać jakiego wmieszania się ze strony Anglii i Francyi, to chyba prędzéj przeciw niepodległości Czarnogóry. Anglia zbudowała przeciw przewadze Austryi na morzu włoskiém swój adryatycki Gibraltar na wyspach jońskich. Zajmowała się nawet projektem otwarcia przez Portę wolnego portu tureckiego na morzu adryatyckiem. Widoczna zatem, że blokada wymierzona jest przeciw austryackim i rosyjskim posiłkom, a przedewszystkiém przeciw dowozowi z tamtąd.

Wprawdzie uznała Austrya niepodległość Czarnogóry, ale oczywiście nie z jakowéj sympatyi dla tego kraju, tylko aby Porcie dać naukę

za jéj postępowanie w czasie wojny węgierskiéj. Gdyby Austrya chciała wspierać Czarnogórę, blokada nie przydałaby się na wiele. Niechby Czarnogórcy zeszli z gór swoich, Austrya mogłaby im sprzedawać broń i amunicyę w Cattaro, choćby cała flota turecka krążyła po morzu adryatyckiem. Austrya niema powodu radowania się z wycieczek Czarnogórców ani też z rewolucyi w Hercegowinie, mającéj tam między greckiemi chrześcianami wybuchnąć. Ujmowała się ona ciągle za prześladowanemi chrześcianami, ale tylko ze względów ludzkości, kiedy rajowie upadają pod ciężarem podatków, nie należy zapominać, że podatki, których się popi domagają zarówno cisną chrześcian tureckich jak dziesięciny, które ciż szlachcie tureckiéj płacić muszą. Podatki cisną czyli one płyną do kieszeni niewiernych, lub też do władzy kościelnéj. Ktoby mniemał, że Austrya wmięsza się do zajść czarnogórskich, ten zapomina o stanowisku cesarstwa do kościoła wschodniego. Samo to stanowisko nakazuje jéj neutralność. Wypadki w Jerozolimie wykazały jasno jaka nienawiść wyznań panuje na wchodzie. Dyplomaci przeto austryaccy, wszelkich dokładać muszą starań, aby utrzymać pokój we własnych krajach, gdzie greccy chrześcianie zmieszani są z rzymskiemi. Jak dwuznacznemi były posiłki dawane przez Serbów pod Kniczaninem w roku 1849. Austryakom Serbom w Baczce przeciw Madziarom! A nawet kiedy Serbowie i Chorwaci walczyli przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi ich rasy, oba te ludy różniące się religią pozostały sobie obcemi jeśli niegorzéj jeszcze.

Austrya swobodnie zezwala, aby spustoszone w domowéj wojnie kościoły greckie, odnowione były po części pieniędzmi z Petersburga ofiarowanemi, a zezwoliła na to, chociaż ze strony Rosyi rzymscy katolicy prowincyi polskich nie bardzo w duchu tolerancyi są traktowani. Austrya lubo na wskroś katolickie uznając z mądrością swoje stanowisko, z szczególniejszem postępuje umiarkowaniem. Sama wielość protestantów i greków pod jéj berłem zostających, nakazują jéj tollerancyę religijną, ale widocznie szkodziłaby sama sobie, gdyby czynnym udziałem chciała wspierać wyswobodzenie się ziem obszernych z pod tureckiego panowania, każdy bowięm odłam Turcyi jest łupem kościoła greckiego, którego głowa nosi koronę największego na świecie państwa. Komu znana owa pstra mięszanina języków, ludów, pokoleń i wyznań, ten się dwa razy namyśli, zanim wyda wyrok naganiający postępowanie rządu, który w Dalmacyi, Illiryi itd. dla wszystkich narodowości jednę sprawiedliwą musi mieć miarę.

(Kor.) — Wyjazd jen. Kellner de Kellenstein, adjutanta cesarskiego do Cattaro, naprowadza na domysł, że Astrya wypadkom wojny Czarnogórców chce się przypatrzyć z bliska, i stósowne w razie potrzeby przedsięwziąść dla zasłonienia własnych granic kroki. Jakoż donieść wam mogę z pewnością, że kilka batalionów z armii włoskiéj odebrało rozkaz udania się do Dalmacyi. Wyjście Czarnogórców z fortecy Zabliak uważanem tu jest za manewr wojenny, odpowiedni naturze wojny, do jakiéj lud ten jest zdolnym i przeznaczonym. Cz.

Korespondent paryzki Lloyda myli się w swéj relacyi uznania cesarza Francuzów przez dwory północne, utrzymując, że takowe zrobionem zostało bez żadnéj rezerwy. Wiecie z mych listów, jaką jest i na czem się opiera rezerwa gabinetu austryackiego. Dowiaduję się z pewnego źródła, że gabinet petersburgski wszedł nawet dosyć obszernie w szczegóły swych zastrzeżeń. Co do tytułu brata (frère) ten danym został cesarzowi Napoleonowi przez cesarza Austryi i króla pruskiego. Cesarz wszech Rosyi tytułuje go w listach wierzytelnych, złożonych już przez pana Kisielew, Sire. Zresztą powtarzam, że z cesarstwem de facto trzy dwory chcą na przyjaznéj pozostać stopie.

W tych dniach trybunał wojskowy uwolnił i za niewinnego uznał jednego Medyolanczyka, który w r. 1831. dezerterował z wojska, uchodząc przed karą, któraby go spotkać mogła za przechowanie w koszarach, ściganego przez policyą papiezką przestępcę politycznego. Przestępcą tym był dzisiejszy cesarz Francuzów.

Turcya.

Z Konstantynopola pisze korrespondent gazety kolońskiéj pod dniem 26. Grudnia, co następuje. Porta zbroi się z wielkim pospiechem; nawet obrona krajowa urządzona na wzór landwery pruskiéj ma być powołaną. Na pozór zabiegi te zwrócone są przeciw Czarnogórze; ale powoływanie tak znacznéj siły zbrojnéj niedpowiada zadaniu. Trzeba więc zapewne daléj niebezpieczeństwa szukać, a stosunki do Austryi i Rosyi przedstawiają w tym względzie pole zupełnie odpowiednie. Rosya niemoże patrzeć obojętnie na podbicie Czarnogóry, skoro niedawno niepodległość jéj uznała, lubo przy odleglejszem położeniu od teatru wojny trudno przewidzieć, jakby protestacyi jakiéjkolwiek skutek rzeczywisty nadać chciała: gdyż wkroczenie wojsk rosyjskich do Wołoszczyzny byłoby w obec teraźniejszego położenia świata zdarzeniem, którego koniec nieda się obliczyć, a które przy przezornéj polityce gabinetu petersburgskiego jest zaledwo prawdopodobnem. Gdyby Rosyanie raz już wkroczyli, niemogliby się zatrzymać aż w Konstantynopolu, a kwestya wschodnia zostałaby rozstrzygnięta w sposób gwałtowny, jaki ile możności jak najdłużéj zwlekać, leży w interesie przynajmniéj innych mocarstw pierwszego rzędu. Rosyanie obstają przy Czarnogórze za sprawą nader wątpliwą co do słuszności; gdyż niepodległość kraiku tego, wziąwszy dokładnie na uwagę, nie jest niczém więcéj jak przywłaszczeniem. Przynajmniéj Turcya może podbicia jego na zasadach pewniejszych żądać, aniżeli Rosya podbicia Kaukazu. Turcy posiadają dawne królestwo serbskie, którego część tworzyła Czarnogóra, raz prawem zdobyczy a potém na zasadzie układów z mocarstwami europejskiemi, które granice Turcyi uznały. Daléj Turcy rozmaitemi czasy całą Czarnogórę obsadzili, Cettinje nawet zabrali i zburzyli, lubo się tam na długo utrzymać niezdołali. Niepodległość Czarnogóry jest zatem w przypadku najlepszym rzeczywistością istotną, którą Turcy cierpieli, ale któréj nigdy za prawną nieuznali. Zresztą kwestya ta bierze jeszcze obrót szczególny przez to, że Czarnogórcy zamiast ograniczyć się, jak dotąd, na odporną, wystąpili zaczepnie, wtargnęli do ziemi tureckiéj, nigdy przed tem przez siebie nieposiadanéj. To jest przecież wprost jawnem wypowiedzeniem wojny, i daje prawo stronie zaczepionéj do represaliów najostateczniejszych, chociażby nawet niepodległość Czarnogóry powszechnie uznaną była. Przypadek ten zupełnie tenże sam, jak gdyby Czarnogórcy, zamiast do Albanii, do Dalmacyi wkroczyli Któżby mógł Austryi zabronić, aby wojnę jéj wypowiedzianą przyjęła i wszelkiemi siłami i środkami ją prowadziła, i cóżby wtedy powiedziano, gdyby Rosya jako mocarstwo opiekuńcze strony zaczepiającéj na korzyść jéj do Galicyi lub Węgier wkroczyć chciała? Dziennikom południowo słowiańskim podobało się istotę rzeczy przekręcać, i blaskiem wojny świętéj za ojczyznę i kościół otaczać. Ale rzeczy te wcale inaczéj stoją. Większéj części Czarnogórców głównym celem jest łupiestwo i pozyskanie dogodniejszych siedlisk; przywódzcy być może inną myśl mieli, ale zamiar ich spełz na niczem. Z wyjątkiem kilku miejsc nad granicą Hercogowiny, Albańczykowie w okolicy Skutari nietylko z Czarnogórcami nic wspólnego mieć niechcą, ale owszem massą powstali dla odparcia napadu. Wolność i cywilizacya z gór czarnych przybywające nie są większemi, aniżeli te, które oni pod panowaniem teraźniejszem mieli, a dzikością przewyższają Czarnogórcy nawet osławionych z czasów Ali baszy Arnautów. Podróżni modni upodobali sobie, wystawiać ich jako bohaterów istotnych, dobrze więc będzie poezye podobne na rzeczywistość wytłumaczyć. Nie jesteśmy ani urzędowymi ani z powołania panegirystami Turcyi; ale kiedy mianowicie dzienniki austryackie stosunki tutajsze jako same gwałty i wybryki swawoli wystawiają, my z strony naszéj ręczyć możemy, że rzeczy, jakie się tam dzieją, tutaj są zupełnie niesłychane, i że o żadnych nagabaniach i niepokojeniach policyi jawnéj i tajnéj, o zakazach książek i dzienników, o wygnaniach i konfiskatach, i jak się tam jeszcze te wszystkie zdobytki reakcyi nazywają, bynajmniéj niewiemy. Ziemia turecka jest dla cudzoziemca tak prawną jak angielska; w Konstantynopolu żyją tysiące wychodzców politycznych, a nikt wolności ich osobistéj w niczém nieogranicza. Co więcéj, słuszność porcie oddać należy, że za powinność swoję uznaje, gościnność tak daleko rozciągać, iż nawet biednych wspiera, i w żadnym przypadku bezpieczeństwa wychodzcy niepoświęci reklamacyi, chociażby ta nawet z hotelu ministra rosyjskiego pochodziła.

Ameryka.

Korespondent gazety Times powiada: »Pierce nieuporządkował jeszcze przyszłego gabinetu swego; o żadnym członku jego nic dotąd niesłychać. Wybór będzie zadaniem trudnem do uskutecznienia. Wielkie współubieganie się będzie o miejsca w gabinecie, gdyż on sam tak ogromną większością obranym został, otrzymał bowiem głosy wszelkich odcieni demokratycznych i znacznéj części wigów unii, i wiadomą jest rzeczą, że już 50 mężów, którzy w ruchach wyborczych mniéj więcéj znakomitą rolę odgrywali, pamięci jego się poleciło. Także z trudnością jeograficzną ma do walczenia. Konstytucya nasza niepozwala nawet, prezesa i wiceprezesa z jednego i tego samego państwa wybierać. Pierce jest z Newhampshire a jego wiceprezes z Alabama. Toż samo prawidło zachowane być powinno przy mianowaniu członków gabinetowych, którzy północ i południe, kończyny zachodu i wschodu zarówno reprezentować mają. Senator Hunter, powołany przez prezydenta przyszłego na rozmowę poufną do Concord, zajmie pewnie miejsce pierwsze w gabinecie. Jenerał Cass, którego mowa d. 23. Grudnia w senacie wrażenie wielkie sprawiła, jest zwolennikiem zapalonym jenerała Pierce, ale pokilkakroć oświadczył, że urzędu żadnego nieprzyjmie.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 13. Stycznia. — Kolońska gazeta pisze z wielkiego ks. poznańskiego co następuje: położenie emigrantów polskich w w. ks. poznańskiém jest teraz określone instrukcyą ostatnią pana naczelnego prezesa Puttkamera, którą zastósowano do zasad umieszczonych w konwencyi kartelowéj zawartéj pomiędzy Rosyą i Prusami w r. 1834. Mało jest sposobów, aby się który wychodzca mógł utrzymać w naszym kraju, a dozór nad nimi jest surowy i wydanie do królestwa polskiego tak częste, że trudno, aby się nadal podobni wychodzcy ośmielili wkraczać w granice pruskie. Obok tych przepisów, chwycono się i w królestwie polskiém takich środków ostrożności, że nie łatwo który mieszkaniec z kr. polskiego zdoła schronić się na ziemię do Prus należącą. Kozaków cofniono na drugą lub trzecią linią, a natomiast granicy strzegą oprócz straży cywilnéj granicznéj, jeszcze wojsko, które pod surową karnością zostając, nie odważy się nikogo przepuścić nawet ubocznemi ścieżkami. Dla większego zapewnienia się, aby żołnierz rosyjski nie zaznajamiał się zanadto nad granicą, zmieniają ich stanowiska co sześć tygodni. Nawet podróżnych przybywających do królestwa polskiego za paszportami ściśle rewidują i pytają o ilość pieniędzy, które wiozą, a z których rozchodu przy powrocie zdać muszą rachunek. Trudności te bardzo nieprzyjemną czynią podróż do kr. polskiego.

Przybyli do Poznania dnia 13. Stycznia.

BAZAR: Białkowski z Pierzchna; Lipski z Ludom.
HOTEL BAWARSKI: Hr. Plater z Góry; Wierzbiński z Czarnego sadu; hr. Malachowski z Warszawy; Stefanowicz z Zalesia; Busse z Trzemeszna.
POD CZARNYM ORŁEM: Sokolnicka z Jezior; Sokolnicki z Tarnowa; Świniarski z Radczyna; Dobrzycki z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI: Funk z Rokitnicy; ks. Szczygielski z Dusznik; ks. Tyc z Wilczyna; Gurski z Galicyi; Breza z Jankowic.
HOTEL RZYMSKI: Hr. Szołdrski z Żydowa; ks Sibilski z Ostroroga.
HOTEL WIEDENSKI: Heydes z Solencina; Kirchner z Gorzykowa.
POD TRZEMA LILIAMI: Ks. Suszycki z Żonia; ks. Suszycki z Gołańczy; Suszycki z Słomowa.
W mieszkaniu prywatném: Hr. Szołdrski z Brodowa, ul. królewska Nr. 20; Prusimski z Sarbi, ul. rycerska Nr. 7.

Loterya.

Berlin, 12. Stycznia. — Dziś przy rozpoczętém ciągnieniu loteryi klasowéj 107 padły: główna wygrana 5000 tal. na nr. 33,047; 1 wygrana 1000 tal. na nr. 75,901; 2 wygrane po 300 tal. na nr. 42,240 i 66,865 i 3 wygrane po 100 tal. na nr. 4145. 35,889 i 45,955.

W księgarni Żupańskiego wyszło dziełko:

O słowie polskiém

i

konjugacyach jego,

wraz z wstępem krytycznym przez H. Cegielskiego, filozofii doktora.

SPRZEDAŻ KONIECZNA
na rzecz podziału.

Król. Sąd powiatowy w Międzychodzie.

Dobra szlacheckie Chalin w powiecie Międzychodzkim położone, składające się z folwarku Chalina i wsi Szremia, włącznie boru przez taxę landszaftową oszacowane na 70,814 Tal. 4 sgr. 11 fen., mają być dnia 16. Lutego 1853. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa i wykaz hypoteczny, niemniéj warunki mogą w naszym wydziale IIIcim być przejrzane.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2 Marca 1850. w następujących włościach:

a. w powiecie Odolanowskim:
1) w Antoniewie, 2) w Bledzianowie, 3) w Chynowie, 4) w Dembnicy, 5) w Franklinowie, 6) w Małych Gorzycach, 7) w Wielkich Gorzycach, 8) w Jankowie przygodzkiem, 9) w Jaskułkach, 10) w Kamienicy, 11) w Krempie, 12) w Łamkach, 13) w Ludwikowie, 14) w Pruślinie, 15) w Wielkich Przygodzicach, 16) w Małych Przygodzicach, 17) na Pustkowiu Chynowskiem, 18) na Pustkowiu Przygodzkiem, 19) w Radłowie, 20) w Sadowie, 21) w Czarnymlesie, 22) w Swieługowie, 23) w Szklarce Przygodzkiéj, 24) w Wielkich Tarchałach, 25) w Małych Tarchałach, 26) w Wielkiéj Topoli, 27) w Małéj Topoli, 28) w Wierzbnie, 29) w Małém Wysocku, 30) w Wtursku, 31) w Zacharzewie, 32) w Zembcowie, 33) w Nowym Biniewie;

b. w powiecie Babimostskim:
1) na holendrach Nowéj Tuchorzy, 2) w Ciosańcu i Dronikach, 3) w Szenawie, 4) w Kaszczorze, 5) w Mochach, 6) w Przedmieściu, 7) w Przemeńcie i Perkowie, 8) we wsiach należących do Ekonomii Kaszczorskiéj, co do gruntów na bagnach nadobrzańskich Przementskich;

c. w powiecie Chodzieskim:
w Zonciu;

d. w powiecie Wschowskim:
1) w Pawłowicach, 2) w Robczysku, 3) w Kociugach, 4) w Kąkolewie, 5) w Brylewie;

e. w powiecie Gnieźnieńskim:
1) w Drachowie, 2) w Szydłowicach, 3) w Ruszynie, 4) w Napoleonowie;

f. w powiecie Inowracławskim:
1) w Nowym Berlinie, do Lenartowa, 2) w Natolinie, do Karczyna, 3) w Będzitowie, 4) w Ignacewie, do Będzitowa należących, 5) w Schwanewitz, 6) w Friedrichau, 7) w Emmowie, 8) w Babkach, do Nożyczyna, 9) w Wielkich Jeziorach, 10) w Małych Jeziorach, 11) w Kozimdole, } do Nożyczyna, także wynagrodzenie za drzewo i pastwisko;

g. w powiecie Krobskim:
1) w Czarkowie, 2) w Drzewcach, 3) w Mierzejewie, 4) w Zielonéjwsi, Wydawach i Stwolnie;

h. w powiecie Krotoszyńskim:
1) w Siedmiorogowie, 2) w Trzebowie, 3) w Kaniewie;

i. w powiecie Obornickim:
1) w Parkowie, 2) w Grudnie; 3) na holendrach Jaracz, 4) w młynie Jaracz, 5) na holendrach Wełna (Dziewcza struga), 6) na holendrach Pilce, do majętności Wełna należących;

k. w powiecie Pleszewskim:
1) w Boguszynie, 2) w Ciświcy, 3) w miescie Jarocinie, 4) w Kotlinie, 5) we wsi Kruczynie, 6) w Kucharkach, I. części, 7) w Mamotach, 8) w Prusinowie, 9) w Prusach i Roszkówku, 10) w Roszkowie wsi i młynie, 11) w Zakrzewie, 12) w Zbykach, 13) w Żegocinie, 14) w Bógwidzach, 15) w Popówku;

l. w powiecie Ostrzeszowskim:
1) w Bobrownikach C. czyli III. części, 2) w Godzientowach, 3) w Grabowskich Pustkowiach, także i okupienie służebności gruntowych, 4) w Korzeniu, 5) w Kuźnicy bobrowskiéj, i Marczykowskiem, 6) w Rzetni;

m. w powiecie Średzkim:
1) w mieście Kostrzynie, 2) w Uzarzewie, 3) w Katarzynkach czyli na Holendrach Uzarzewskich, 4) w Koczanowie;

n. w powiecie Szubińskim:
1) w mieście Szubinie, 2) w Wolwarku, 3) w Zielonowie, 4) w Grzecznéj pannie, 5) w Smolnikach, 6) w Piardowie, 7) w Starych Słonawach, 8) w Nowych Słonawach, 9) w Mycielinie, 10) w Pińsku, 11) w Łachowie, 12) w Kowalewie, 13) w Wąsoszu, 14) w Szaradowie, 15) w Rzemieniewicach, 16) w Babiejgaci, 17) w Lustynowie, 18) w Baranowie, 19) w Starém Łachowie, 20) w Dokonanem, 21) w Szubskiéjwsi, 22) w Zalesiu, we wszystkich do majętności Szubinia należących, także wynagrodzenie za prawo do drzewa i do pastwiska:
23) w Kołaczkowie, 24) w Stanisławkach, 25) w Czarnymzdroju, 26) w Targoszczy, 27) w Zazdrości, 28) w Magdanach, } do Kołaczkowa należących,
29) w Ludwikowie, 30) w Gromadnie Nr. I. i po sad od tego odciętych, } do Grocholina należących,
31) w Spokojniku, 32) w Jeżewie,
33) we wsi Kowalewku, 34) na kolonii Kowalewku, 35) w Wojciechowie, 36) w Michalince, } do Kowalewka należących, także okupienie prawa do drzewa i do pastwiska,
37) na holendrach Jeżewskich, do Jeżewa należących, 38) w Mieczkowie;

o. w powiecie Wągrowieckim:
w Ośnie;

p. w powiecie Wrzesińskim:
1) w Czeszewie, dzierżawcy wieczystego Linke, 2) na młynach w Lisewie, w Głowickim i Nojku;

q. w powiecie Bydgoskim:
w Lochowicach, posad chałniczych,

r. w powiecie Kościańskim:
w Boguszynie.

Daléj toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, okupienia praw do drzewa i pastwiska itd., według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących włościach:

a. w powiecie Babimostskim:
1) w Przemeńcie i Perkowie, 2) w Obrze, rozseparowanie pastwiska na pastewniku Stara kuchnia zwanym, do Obry należącym;

b. w powiecie Bydgoskim:
w Osieku,

g. w powiecie Gnieźnieńskim:
1) w Mąkownicy, 2) w Nowéjwsi, do Niechanowa, 3) w Pustochowie, 4) na holendrach Rakowic, 5) w mieście Witkowie;

d. w powiecie Inowracławskim:
w Sierakowie, wynagrodzenie za prawo do drzewa i do pastwiska z boru Golejewskiego;

e. w powiecie Szubińskim:
1) w Zazdrości i Maydanach, 2) w Wieszkach, także wynagrodzenie za prawo do drzewa i pastwiska, 3) na Murczyńskiéj krzewinie, rozseparowanie co do pastwiska między fiskusem a włościami Wilczkowo, Góra, Murczyn, Podgórzyn, Białożewin i Mościszewo, 4) w Wieszkach, separacya, 5) w Wilczkowie, separacya, 6) w Rostrzembowie, separacya, 7) w Jaroszewie, rozseparowanie łąk na terrytoryum téjże wsi, w którym dziedziny Jaroszewo, Sarbinowo, Gogulkowo, Biskupin, powiatu Szubińskiego, oraz Dochanowo, Sulinowo i Gorzyce, powiatu Wągrowieckiego, mają udział, 8) w Stanisławkach, do Kowalewa należących, 9) w Białożewinie, separacya;

f. w powiecie Wyrzyskim:
w mieście i wsi Wielkim Wisku, zniesienie wspólności.

Wszystkich niewiadomych uczestników rzeczonych spraw wzywa niniejszém podpisana Kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na dzień 16. Lutego 1853. wyznaczonym, przed południem o godzinie 11. w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu, u Pana Luckwald, Assessora Regencyjnego, zgłosili, gdyż w razie niezgłoszenia się na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, co do siebie zaprzestać muszą i z żadnemi wybiegami przeciw takowym słuchani już nie będą.

Poznań, dnia 4. Grudnia 1852.

Król. Pruska Kommissya Jeneralna w W. X Poznańskiém.

MŁOCKARNIE z fabryk Warszawskich, urządzone z młynkiem lub bez młynka do czyszczenia zboża, odebraliśmy z fabryk Warszawskich, i polecamy je jako bardzo użyteczne.

W. Stefański & Comp.

MŁOCKARNIE PRZENOŚNE.

Po długich doświadczeniach, jakotéż porównywaniu wielu zagranicznych młockarń, przekonałem się i uważam za najpraktyczniejsze te, u których przynajmniéj ostatni ruch odbywa się za pomocą pasów. Są one bardzo pojedyńcze, mocno zbudowane, a w razie zepsucia łatwe do naprawy przez każdego porządkowego. Za pomocą siły dwóch koni i usługi 5ciu ludzi, (co także kobiety lub dzieci starsze zastąpić mogą,) podejmuję się na godzinę wymłócić 8 — 12 szefli żyta lub pszenicy, a 12 — 18 szefli owsa lub jęczmienia. Na dowód zaś tego nieżądam naprzód żadnéj zapłaty dopóki ąd po ukończeniu takowéj maszyny, nieprzekonam próbę o rzetelności mego podania. Młockarnie moje mają i tę dogodność, że do tego samego maneżu z łatwością dołączyć można sieczkarnię, śrótownik lub maszynę do bukowania koniczyny.

Cena saméj młockarni z maneżem i postawieniem . . . . 250 Tal.,
za wprowadzenie w bieg miejscowéj sieczkarni 10 Tal.,
dostawienie i wprowadzenie w bieg nowéj sieczkarni . . . . 70 Tal.,
śrótownika . . . . 60 Tal.,
za maszynę do bukowania koniczyny . 75 Tal.

Podejmuję się również wszelkich robót tyczących się mechaniki, jakoto stawienia parowych młynów, papierni na najnowszy sposób itp.

Ferdynand Meisner,
mechanik, w Gutowach pod Kostrzynem.

Prawdziwe paryzkie kwiaty i wieńce balowe co dopiero odebrałam, donosząc zarazem Szanownéj Publiczności iż od dzisiajszego dnia kapelusze ryżowe tak do prania jako i przemodelowania przyjmuję.

Magdalena Michalska z domu Złotnikiewicz.
W Poznaniu Wodna ulica Nr. 25.

Głuchowskie masło zawsze świeże przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 19. jest jedynie w mieszkaniu na parterze w prawo zawsze do dostania.

W domu na Rybakach pod Nr. 84/16. położonym, sukcessorom po zmarłym Inspektorze szkolnym Bajer należęcym, do wynajęcia są natychmiast lub od 1. Kwietnia r. b pomieszkania i wozownia.

Massy i laku do froterowania
dostać można od dziś dnia każdego czasu bez zamówienia poprzedniego.

P. Przespolewski
w Poznaniu, ulica Wrocławska Nr. 14.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Stycznia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	103	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{3}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	104
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	97	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{7}{8}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
Bilety rentowe Poznańskie	4	$101\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$